



## Potrzebne bramki, potrzebne punkty



### Słowo wstępne

Runda wiosenna sezonu 2009/2010 rozpoczęta. Jacek Zegarmistrz, Wojciech Solak, Paweł Wolnik (kontuzjowani) Krzysiek Kuzyk oraz Łukasz Balicki (czerwone kartki) - bez tych zawodników przyszło nam rozgrywać spotkania ligowe i zapewne minie jeszcze trochę czasu nim nasza drużyna w komplecie stawi się na przedmeczowej odprawie (jedynie Krzysiek i Paweł już na najbliższe spotkanie wrócą do kadry). Za nami trzy spotkania w których nie udało się zdobyć punktów. Początki są więc trudne dla Puchowianki. Każda zła passa ma jednak swój koniec. Za nami mecz z liderem oraz vice liderem, a do rozegrania jeszcze 9 kolejek. Drużyna Strażaka - z którą przyjdzie nam się dzisiaj zmierzyć - po wysokich zwycięstwach 5:2 z Gajowianką oraz 8:2 z Kostrzem liczy na pewne trzy punkty na boisku przy ul. Szablowskiego. Zwycięstwo Puchowianki w dzisiejszym meczu będzie zatem, biorąc pod uwagę sytuację obu drużyn i siłę rywala, o wiele więcej warte niż te trzy punkty. Kibiców prosimy więc o gorące wsparcie w to niedzielne popołudnie, i... **huczne zaśpiewanie Sto Lat naszemu Zawodnikowi i Przyjacielowi Jarkowi Wojnarowi z okazji 40tych urodzin!**

Jaro, Wszystkiego Najlepszego!



**Dubel Jacek  
Usługi Blacharskie**

**Kontakt:  
Kraków, ul. Skalica 5, tel. 012 2670919**

Zdjęcia z meczów: Nikolett Kula

## Pychowianka - Victoria Kobierzyn 0:6 (0:0)

### Czerwona Sobota

Pychowianka: Rudnik - Góral, Ł. Górecki (75min Patnaik), Borkowski, Kuzyk - Sukta (50min Fitt), M. Pałach (73min Jeleń), Mrozek, Balicki, Dubel - Wojas (83min J. Pałach)

Żółte kartki: Mrozek, Borkowski  
Czerwone kartki: Kuzyk, Balicki  
Widzów: ok. 60

Po pierwszej wyrównanej połowie, w drugiej Victoria przełamała niemoc strzelecką zdobywając aż 6 bramek. Wygrało doświadczenie i skuteczność, bo piłkarsko mimo straty tylu bramek, Pychowianka niewiele ustępowała drużynie lidera.

Początek, to dominacja Victorii, jednak Pychowianka szybko złapała rytm. Nie było widać, kto walczy o awans a kto gra o utrzymanie. Goście zaatakowali w 2 minucie, jednak strzał poszybował daleko od bramki. 7 minuta, składna akcja Dubel - M.Pałach. Za chwilę, Pychowiankę ratuje słupek.. Bardzo aktywna postawa Kamila Dubla siała popłoch w szeregach rywali, kiwał, podawał, strzelał... Na boisku zaczęło być nerwowo. Lider, niemogący sobie poradzić, notował



szereg strat co prowadziło do licznych frustracji. Spodziewający się łatwego zwycięstwa przyjezdni, trafiali na coraz pewniej i śmieiej grająca Pychowiankę. W 40 i 42 minucie dwukrotnie przed szansa zdobycia gola stanął Dubel, mając niemal 100 % sytuacje. Młody zawodnik nie utrzymał jednak nerwów na wodzy i w prostych sytuacjach spartaczył. Końcówka pierwszej części gry to groźny strzał obok oraz w słupek w wykonaniu Victorii.

Na przerwę zawodnicy zeszli przy wyniku remisowym, Kibice „Pycho” wierzyli w sporą niespodziankę. Wierzyli do 50 minuty... wtedy to skończył się mecz a zaczęła farsa, tragifarsa....

Zbliżała się 50 minuta spotkania. W środkowej strefie boiska zawodnik Victorii faulował Marcina Wojasa tzw.„nakładką”. Arbiter nie chciał widzieć tego zdarzenia. Następnie goście wychodzą z kontrą...pole karne Pycho-

## Pychowianka - Victoria Kobierzyn 0:6 (0:0)

wianki, obrońca „Pycho” wybija piłkę, trafia później w nogi rywala. Arbitrowi ustępuje chwilowa zaćma z oczu i dyktuje rzut karny...

Przepychanki w polu karnym. Biało-niebiescy reklamują u rozjemcy rzut karny, Krzysztof Kuzyk odpycha rywala...czerwona kratka, „jedenastka” i 0:1 dla Victorii. 57 minuta meczu...akcja zawodników z Kobierzyna, strzał, dobitka...zawodnik gości na dwumetrowym spalonym, znów choroba oczu dotyka sędziego... Choć część zawodników i działaczy



Victorii przyznaje, iż spalony był, oślepiiony pięknym wiosennym słońcem arbiter tego nie zauważył... 0-2. Między 80 a 90 minuta padają cztery kolejne gole i mecz kończy się wynikiem 0-6. Pychowianka kończy pojedynek w ośmiu (dwie czerwone kartki oraz kon- tuzja Kamila Dubla ), rywale w zwyciężu. Gdyby sędziowie stanęli na wysokości zadania, mogliśmy cieszyć się z remisu. W wyniku nieudolności arbitrow na boisku dochodzi do bójki pomiędzy piłkarzami, efektem

Serdeczne podziękowania dla Pana Eugeniusza Grodeckiego za dostarczenie Zawodnikom wody mineralnej i wydruk gazetki

## TABELA

	Nazwa	Mecze	Punkty	Z.	R.	P.	Bramki
1	Victoria	15	43	14	1	0	58-9
2	KS Tyniec	15	36	12	0	3	49-26
3	Strażak	14	31	10	1	3	51-19
4	Iskra Krzęcin	15	30	9	3	3	37-20
5	Strzelcy	15	21	6	3	6	30-37
6	Salva Kraków	15	18	4	6	5	24-27
7	Rzozovia	15	17	4	5	6	29-28
8	Zryw	15	16	4	4	7	20-40
9	Gajowianka	15	13	4	1	10	21-38
10	PKS Porta	15	12	3	3	9	30-49
11	Płomień	14	11	3	2	9	17-35
12	Trzebol	14	11	2	5	7	11-29
13	Pychowianka	15	10	2	4	9	15-35



## Pychowianka - Victoria Kobierzyn 0:6 (0:0)

czego murawę opuszcza Łukasz Ba-licki oraz gracz z Kobierzyna. Mecze z Victorią z reguły przebiegały w przyja-

znej atmosferze, jednak to, co w Wielkanocną Sobotę wyczyniali rozjemcy, spowodowało nerwy i niepotrzebną awanturę. Nieudolność, brak umiejętności, podstawowej

wiedzy oraz „czucia gry” dał ten smutny końcowy efekt. Być może i bez pomocy sędziów Victoria wygrałaby to spotkanie... Choć może słowo „pomoc” jest zbyt mocne, bardziej trafnym jest „nieudacznictwo”. W drugą stronę również, trzech Panów pokazało swoją



„klasę”, kiedy to na oczach głównego oraz asystenta, nasz zawodnik Marek Pałach, leżąc, chwycił obiema rękami

rywala za nogi... Znów wiosenne słończko podzia-łało... Spytany po meczu arbiter „czy spojrzysz nam teraz w oczy”, odpowiedział „pewnie że tak”, po chwili dodając...”wprawdzie

może dwa pierwsze gole padły po naszych błędach ale straciliście sześć”.....Bez komentarza.....

*Relacja: Andrzej Siarkowski*

## Derby dla Tyńca

Pychowianka: Rudnik - Góral, Ł. Górecki, Borkowski, Patnaik (75min Jeleń) - Sukta (65min J. Pałach), Mrozek, M. Pałach (61min Rezner), Dubel, Wojas - Olko

Żółte kartki: Dubel x 2  
Czerwona kartka: Dubel  
Widzów: ok. 45

Najpierw lider a później druga drużyna w tabeli stanęły na przeciw Pychowianki. Niestety, po dwóch

spotkaniach rundy wiosennej, dorobek Pychowianki nie powiększył się. Jeśli pojedynkę z Victorią, pomimo klęski można uznać za sportowo udany, to z Tyńcem zegraliśmy dobrze od wyniku 0:3... Zespół naszych przeciwników przystąpił do spotkania w bardzo mocnym składzie. Jego filarem był Jacek Matyja, mający około stu spotkań w ekstraklasie w brawach krakowskiej Wisły. Rutynowani goście już na początku meczu za sprawą Chmiółka, po strzale z rzutu wolnego objęli prowadzenie. Pychowianie skontrolowali, lecz

## Pychowianka - KS Tynec 2:5 (1:4)

bramkarz Tyńca ubiegł Kamila Dubla. Nie minął kwadrans a było już 0:2....

Podanie z lewej strony wzdłuż pola karnego i Bochenek pewnym strzałem podwyższył wynik. W 25 i 26 minucie z opresji obroną ręką wychodził Rudnik, lecz chwilę później, po celnej główce Jacka Matyji był bezradny. Pychowianka

przegrywała 0:3 i wtedy zabrała się za grę. Nie mający nic do stracenia gospodarze ruszyli do ataku. W 29 minucie, Kamil Dubel zagrał do Wiktora Olko na 20 metrów od bramki Tyńca i po crossowym rajdzie, pięknie, fauszem pokonuje

bramkarza. Mięło kolejnych pięć minut a Wojas i Olko mieli kapitalne szanse na kontaktową bramkę. Jednak kolejnego gola zdobyli goście po wolnym Rusina. W 49 minucie ładnie strzelał Olko, za chwilę Wojas ładnie obsłużył Dubla, jednak ten uderzył obok słupka. O trafienie mógł pokusić się również Patnaik, lecz minimalnie chybił. Jednak w 56 minucie Sławomir Sukta zagrał z wolnego do Dubla a ten umieścił piłkę w siatce.

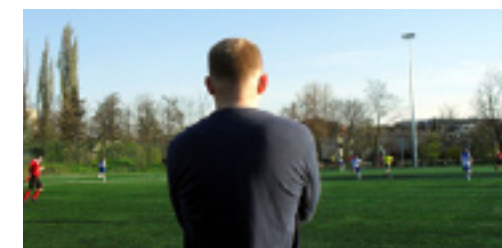
Wicelider nie czekał długo i po składnej akcji Bochenek ustalili

wynik spotkania na 2:5. Nie mając nic do stracenia Pychowianka ruszyła do frontalnego ataku. Dobrze w



destrukcji grał Patnaik, po jego przechwytach koledzy wychodzili na dogodnie pozycje. Olko, Dubel, Sukta uprzykrzali ży-

wie rywalom. Niestety... młodzieńcza fantazja i niepokorność Dubla, przyniosła biało-niebieskim osłabienie. Dwie żółte a w konsekwencji czerwona kartka dla Kamila osłabiła siłę ofensywną Pychowianki.



Porażka niby wliczona w terminarz, jednak zawodnicy i Kibice „Pycho” byli zawiązani. Żądza rehabilitacji po wyniku 0-6 z Victorią

nie wzniosła naszych ulubieńców na wyżyny umiejętności. Choć gdyby od początku zegrali tak jak od stanu 0-3, wynik mógłby być zgoła inny. Słowa uznania dla Pychowianki po meczu wyrazili zarówno Jacek Matyja jak i Chmiólek - czołowe postacie ekipy z Tyńca.

*Relacja: Andrzej Siarkowski*

### Punkty zostają w Rzozowie

Pychowianka: Rudnik - Góral, Ł. Górecki, Olko, Patnaik - Rezner (M. Górecki), Sukta, M. Pałach, J. Pałach - Wojas, Jeleń

Termin rozgrywania spotkania znalazł swoje odbicie w składzie psychowickiej drużyny, która na mecz zameldowała się w jedynie dwunastoosobowym składzie. Niestety, w meczu nie wystąpili kluczowi dla drużyny zawodnicy (Mrozek, Borkowski, Dubel, Fitt) co w połączeniu ze sporą listą zawodników kontuzjowanych bądź pauzujących za kartki spowodowało mocno eksperymentalne ustawienie „Pycho”.

Pierwszy raz w tej rundzie mieliśmy okazję oglądać od pierwszego gwizdka Grzegorza Jelenia, Michała Reznera a w drugiej połowie również, dawno nie widzianego w ligowym spotkaniu, Mariusza Góreckiego. Spotkanie rozpoczęło się, jak przystało na okoliczności majowego weekendu, w dosyć spokojnym tempie. Dopiero w 10 minucie pierwsza składna akcja gospodarzy przyniosła premierowy strzał na bramkę Rudnika, jednak nie miał on większych problemów z jego wyłapaniem. Po kwadransie gry Rzozovia mogła objąć prowadzenie. Wysoki przerzut nad najlepiej ustawioną linią defensywną Pychowianki, Rudnik wychodzi

z bramki w okolice 16 metra, jednak pierwszy do kozłującej piłki dopada napastnik gospodarzy i golkipier Pycho końcówkami palców podbija lobującą go piłkę a następnie łapie ją w rękawice. Miejscowi cały czas posiadają dosyć wyraźną przewagę, jednak wobec dobrze zorganizowanej defensywy Pycho nie stwarzają większego zagrożenia. W początkowym fragmencie a jak się później okazało również w przekroju całych 90 minut wyróżnia się skuteczną i co ważniejsze – odpowiedzialną grą (a to drugie nie jest wcale oczywiste w jego przypadku) Oskar Patnaik. Pychowianka ma wyraźne problemy ze spokojnym rozegraniem akcji ofensywnej, środkowi pomocnicy praktycznie zupełnie nie stwarzają sytuacji napastnikom. Jakby na przełamanie nieskutecznej gry drugiej formacji w 25 minucie Pycho odzyskuje piłkę w okolicy linii środkowej, ta trafia do Grzegorza Jelenia, który fantastycznym podaniem między środkowymi obrońcami gospodarzy uruchamia Wojasa, ten wpada w pole karne, przerzuca piłkę nad bramkarzem gospodarzy, kibice Pychowianki już mają ręce w górze ale niestety – poprzeczka i jęk zawodników wśród przyjezdnych. Trzy minuty później Pychowianka konstruuje następną akcję zaczepną, przerywa ją stoper gospodarzy mocno wybijając

piłkę w okolicy linii bocznej w środkowej strefie boiska. Do piłki ostro rusza Olko, wydaje się, że spokojnie zażegna potencjalne zagrożenie ale niestety popełnia fatalny w skutkach błąd. Moment zawahania w ostatnim momencie, zawodnik z Rzozowa przejmuje futbolówkę i rusza sam na bramkę Rudnika, spokojnie mijając go i umieszczając piłkę w siatce. Na nic zdaje się rozpaczliwy powrót Ł. Góreckiego... 1:0. Na usta ciśnie się jedno słowo często powtarzane podczas treningów i odpraw taktycznych: asekuracja... Po utracie gola Pycho próbuje odrabiać straty jednak niewiele zmienia się w stosunku do pierwszego fragmentu spotkania: niedokładność w rozgrywaniu piłki, duża ilość strat w środku pola nie pozwalają stwarzać realnego zagrożenia a długie piłki posyłane na Wojasa i Jelenia nie przynoszą praktycznie żadnego efektu. Odnotować należy sytuacje z 35 i 38 minuty spotkania: w pierwszej z nich po klasycznej przebitce w okolicach pola karnego Rzozovii piłkę do M. Pałacha zgrywa głową Wojas, ten pierwszy ładnie uderza z powietrza jednak bramkarz wybija piłkę na rzut różny a w drugiej ponownie Wojas wprowadza nieco zamieszania pod bramką gospodarzy uderzając celnie z 25 metrów. Okres nieco lepszej postawy Pycho kończy się w 40 minucie, gdy tracimy drugiego gola. Skrzydłowy Rzozovii wrzuca wysoko zawieszoną piłkę w pole karne Pycho z okolic linii autowej

a wyróżniający się w tym spotkaniu napastnik z numerem 14 wyskakując najwyżej, uderza głową po kozle przy samym słupku bramki Kamila Rudnika. 2:0. Do końca pierwszej części gry Pychowianka próbuje odgryźć się dwoma strzałami z dystansu w wykonaniu Sukty i Reznera, niestety niecelnymi. Pierwsza połowa kończy się ostrym faulem na Góralu, po którym sędzia powinien sięgnąć po żółty kartonik ale z przebiegu całego spotkania widać było, że zostawił on to narzędzie pracy arbitra w szatni albo przy wczorajszym grillu, gdyż ani razu nie pokazał zawodnikom kary indywidualnej za ostrzejsze zagrania.

W przerwie murawę opuszcza Rezner, za niego pojawia się jedyny tego dnia rezerwowi – Mariusz Górecki. Efektem tej zmiany jest delikatna rosza: M. Górecki zajmuje pozycję na prawej obronie, Góral zostaje przesunięty na skrzydło. Druga część meczu rozpoczyna się od dwóch mocnych akcentów w wykonaniu gospodarzy: soczyste, celne strzały zawodników Rzozovii z około 20 metrów po raz kolejny udowodniły, że Rudnik jest mocnym punktem psychowickiej jednostki. Na szczególne uznanie zasługuje druga z tych interwencji, gdy piłkę szybującą idealnie w okienko piękną robinsonadą nasz bramkarz przenosi nad poprzeczkę. Wyśmienita interwencja. Kolejne 20 minut powoduje u kibiców oglądających ten pojedynek niekontrolowane ziewanie: gospoda-

## Rzozovia Rzozów - Pychowianka 2:0 (2:0)

rze usatysfakcjonowani dwubramkowym prowadzeniem nie są specjalnie zdeterminowani do kolejnych ataków natomiast Pychowianka razi niemocą w konstruowaniu jakiegokolwiek zagrożenia pod bramką przeciwników. Dopiero w 78 minucie Wiktor Olko posyła mocną dokładną piłkę tuż pod poprzeczkę Rzozovii z rzutu... różnego. Tradycyjnie dla spotkań na tym poziomie rozgrywek wraz z upływającym czasem na boisku panuje coraz większa swoboda a zawodnicy mają sporo czasu i miejsca na podejmowanie decyzji. Pycho dąży do zdobycia choćby honorowego gola ale nie wiadać po naszych zawodnikach przesadnej determinacji. Efektem wysiłków Pycho są jedynie niezbyt mocne bądź niecelne strzały z dystansu (Sukta, M. Pałach) bądź kontry nie kończone niestety strzałami (J. Pałach, Wojas). Koronnym przykładem niemocy Pychowianki w tym spotkaniu jest sytuacja z 89 minuty meczu, gdy M. Górecki z rzutu wolnego wyekspediował piłkę... za linię boczną. Gdy wydawało się, że 90 minuta przyniesie jednak gola dla Pycho, po bardzo ładnej akcji przesuniętego na skrzydło Górala i minieciu bramkarza na posterunku byli obrońcy Rzozovii. Po mocno przeciętnym spotkaniu komplet punktów pozostaje w Rzozowie. Pychowianka zagrała co prawda w mocno eksperymentalnym zestawieniu, ale mimo wszystko, należy wymagać od tej drużyny dużo więcej. Rzuciły się w oczy „stare

grzechy”: zdecydowanie za częste próby gry długimi piłkami posyłanymi na napastników z pominięciem drugiej linii (przy zbyt słabym fizycznie Jeleniu oraz za mało przebojowym w tym meczu Wojasie nie miały one prawa przynosić pożądanego efektu), za mało gry kombinacyjnej, duża ilość strat w środku boiska (słabe spotkanie w wykonaniu Sławomira Sukty), niewykorzystanie bocznych sektorów boiska (na pewno stać na lepsze występy zarówno Reznera jak i J. Pałacha).

Po dwóch (co prawda wysoko przegranych) spotkaniach z drużynami z czołówki, w których Pychowianka starała się grać piłkę jakiej wymaga od zawodników trener Staniewski (i długimi fragmentami się to udawało) oczekiwania na pewno były większe. Po stronie plusów z dzisiejszego spotkania należałoby zapisać całkiem poprawną (mimo straconych dwóch goli) grę w defensywie, w której wyróżnili się Oskar Patnaik i Łukasz Górecki. Przed Pychowianką ciężka walka o utrzymanie w B – klasie: drużyna musi zacząć zdobywać punkty, szczególnie w spotkaniach z bezpośrednimi rywalami w walce o pozostanie na tym poziomie rozgrywek. Tym bardziej, że większość z tych spotkań będziemy toczyć na boisku przy ulicy Szablowskiego, które powinno sprzyjać stylowi preferowanemu przez zespół z Tynieckiej.

*Relacja: Wojciech Solak*

## Nasi Sponsorzy

### TAXI 6-CIO OSOBOWE

Kraków – Kraj – Zagranica

Ceny umowne

*Jerzy Piórkowski*

tel. 502 370 419



**TECHNAL**  
**KONSTRUKCJE ALUMINIOWE**

[www.technal.pl](http://www.technal.pl)

**PRALNIA I MAGIEL  
J.L. OCHOJNA**

**\*PRANIE \*PRASOWANIE  
TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE**

**PYCHOWICE, UL. JEMIOŁOWA 5 Telefon : 267-25-63**

*Dla Was pierzemy bardzo tanio.....dla „Pychowianki” za darmo !!!!*